



Redakcja:

Joanna Dobrowolska-Polak (redaktor naczelny), Marta Götz, Piotr Cichocki

## Biuletyn Instytutu Zachodniego

**Autor: doc. dr hab. Piotr Kalka**

### **Czy Polska przystąpi w 2011 r. do unii walutowo-gospodarczej?**

Z przystąpieniem do unii walutowo-gospodarczej związane są określone korzyści i negatywy. Te pierwsze przeważają. Do korzyści należą niewątpliwie eliminacja niepewności co do kształtowania się przyszłych kursów wymiany, kosztów transakcyjnych i informacyjnych. Akces do unii utrudnia natomiast dostosowanie się gospodarek do dokonujących się zewnętrznych wstrząsów ekonomicznych wobec braku możliwości zastosowania tradycyjnych narzędzi polityki gospodarczej, takich jak kurs walutowy. Ma to w szczególności znaczenie w przypadku mniejszych lub słabszych ekonomicznie państw<sup>1</sup>.

Wejście do strefy euro uzależnione jest od spełnienia przez kandydujące państwo określonych warunków, tzw. warunków konwergencji. Średnia roczna stopa inflacji, występująca w ciągu roku przed badaniem, nie może przekraczać więcej niż 1,5 punkta procentowego średniej stopy inflacji trzech krajów członkowskich o najwyższej stabilności cen. Dalszy warunek to osiągnięcie przez kandydujące państwo relacji między deficytem budżetowym a produktem krajowym brutto (wyrażonym w cenach rynkowych) nie przekraczającej 3% oraz relacji między długiem publicznym a PKB (liczonym w cenach rynkowych) nie wyższej niż 60%. Z kolei średnia nominalna długoterminowa stopa procentowa nie może w kandydującym państwie w ciągu roku przed przeprowadzeniem oceny przekraczać więcej niż o dwa punkty procentowe odpowiedniej stopy procentowej w trzech

---

<sup>1</sup> Por. Z. Wysokińska, J. Witkowska, Integracja europejska. Rozwój rynków, Warszawa - Łódź 2001, s. 61.

krajach członkowskich o najwyższej stabilności cen. Ostatnim z warunków konwergencji jest uczestnictwo co najmniej przez dwa lata w systemie Exchange Rate Mechanism 2 (ERM2). Kurs waluty kraju kandydującego zostaje usztywniony, przy czym istnieje możliwość wahań kursu rynkowego w granicach +/-15%.

Przystępując do Wspólnot Europejskich/Unii Europejskiej, Polska zobowiązała się do przyjęcia wspólnej waluty, co stało się przedmiotem dyskusji naukowych. Do kwestii przystąpienia do unii walutowo-gospodarczej ustosunkowywały się też poszczególne partie polityczne i rządy.

W toczących się dyskusjach naukowych zaznaczają się istotne różnice zdań. Zwolennicy przyjęcia euro wskazują, że przyspieszy to wzrost gospodarczy. Jak wynika z ich argumentacji, znacznie szybszy wzrost PKB będzie związany m.in. z uzyskaniem szerokiego dostępu do oszczędności strefy euro oraz zniesieniem ryzyka kursowego<sup>2</sup>. Zwolennicy przyjęcia euro podkreślają także, że wejście do unii walutowej i gospodarczej wzmocniłoby pozycję polityczną Polski. Państwa należące do unii wywierają bowiem zasadniczy wpływ na najważniejsze decyzje ekonomiczne dotyczące Unii Europejskiej<sup>3</sup>. Część naukowców, zapatrujących się sceptycznie na przystąpienie Polski do strefy euro prezentuje pogląd, że odejście od złotego nie przyniesie spodziewanych korzyści i stąd też należy ten proces przesunąć w czasie. Istotnej przesłanki uzasadniającej utrzymanie złotego i samodzielnej polityki pieniężnej dopatrują się w odmienności cykli koniunkturalnych w Polsce i strefie euro. Starają się także udowodnić, powołując się na doświadczenia krajów zachodnioeuropejskich, że wprowadzenie euro nie wpływa znacząco na handel międzynarodowy. Inni naukowcy przeciwni przyjęciu wspólnej waluty nie negują, że akces do unii walutowo-gospodarczej będzie związany z określonymi korzyściami, ale będzie to wymagało przeprowadzenia w Polsce głębokich reform gospodarczych, co w obecnych warunkach politycznych stanowi wyjątkowo trudne zadanie<sup>4</sup>.

Również w zapatrywaniach poszczególnych partii politycznych na przystąpienie do strefy euro zaznaczały i zaznaczają się duże różnice zdań. Za jak najszybszym przystąpieniem wypowiedziały się Platforma Obywatelska, Partia Demokratyczna, Socjaldemokracja Polski i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Przeciwnie było mu Prawo i Sprawiedliwość, a Polskie Stronnictwo Ludowe postulowało podjęcie decyzji w kwestii akcesji do strefy euro w odpowiednim czasie. Liga Polskich

---

<sup>2</sup> Por. Wspólna waluta a wzrost gospodarczy, w: „Euro w Polsce - nadzieja czy zagrożenie?” „Rzeczpospolita” z 15 IV 2008, s. 2.

<sup>3</sup> Por. Euro a integracja polityczna, w: jw., s. 6.

<sup>4</sup> Por. Wspólna waluta a wzrost gospodarczy..., s.52; Zniesienie niepewności związanej ze zmiennością kursu złotego, w: jw., s. 5.

Rodzin sprzeciwiała się uczestnictwu Polski w tej strefie, a Samoobrona odkładała decyzję na wiele dziesięcioleci, przewidując przystąpienie do systemu ERM2 na okres, gdy poziom rozwoju gospodarek Polski i Niemiec będzie już zbliżony<sup>5</sup>. Te różnice w poglądach poszczególnych partii występują zasadniczo do dnia dzisiejszego.

Oddziaływały one na stanowiska kolejnych rządów. Rząd Marka Belki optował za jak najszybszym przyjęciem euro, czego z kolei obawiał się rząd Jarosława Kaczyńskiego. Premier J. Kaczyński uważał, że zastąpienie złotego przez euro może doprowadzić „do drożyzny w sklepach”<sup>6</sup>. W początkowej fazie działania gabinetu Donalda Tuska sprawa przystąpienia do strefy euro zeszła pozornie na drugi plan. Na Forum Ekonomicznym w Krynicy 10 września 2008r. premier zapowiedział jednak, że jego rząd będzie dążył do wprowadzenia euro w Polsce w 2011 r.

Rodzić się tu musi pytanie, czy postawiony przez D. Tuska cel jest realistyczny. Jego osiągnięcie wymagałoby wejścia Polski już w pierwszej połowie 2009 r. do systemu ERM2. Uczestnictwo w tym mechanizmie kursowym bowiem trwa co najmniej dwa lata, a niezbędnych byłoby także sześć dalszych miesięcy na techniczne przygotowania do przyjęcia nowej waluty. Zgodnie ze stosowaną praktyką należałoby na pół roku przed złożeniem wniosku o dopuszczenie Polski do systemu ERM2 przeprowadzić nieformalne konsultacje z Komisją Europejską i Europejskim Bankiem Centralnym. We wniosku tym, autorstwa ministra finansów i prezesa NBP zostałyby określone m.in. proponowany kurs wymiany złotego na euro oraz dopuszczalne odchylenie kursu rynkowego od parytetu centralnego<sup>7</sup>.

Na wejście Polski do systemu ERM2 już w pierwszej połowie 2009r. pozostało bardzo mało czasu. Tymczasem nie dysponuje ona jeszcze harmonogramem działań zmierzających do przyjęcia euro. Premier D. Tusk ma przedstawić ten harmonogram pod koniec października bieżącego roku. Jednocześnie niezbędne byłoby przed wejście do systemu ERM2 dokonanie – jak się wydaje – zmiany konstytucji (konkretnie art. 227 dotyczącego NBP). Brak tej zmiany mógłby bowiem – jak wskazał m.in. minister finansów Jacek Rostowski –

---

<sup>5</sup> Por. Euro dzieli polskich polityków. [http://www.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie\\_050629/ekonomia\\_a\\_12.html](http://www.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie_050629/ekonomia_a_12.html), s. 1 i 2.

<sup>6</sup> Por. W.Orłowski, Bruksela nas obserwuje. „Dziennik” z 31 X / 1 XI 2006, s. 21; Nikt nie chce płacić za euro. „Dziennik” z 31 X / 1 XI 2006, s. 21.

<sup>7</sup> Por. Firmy wolą euro od złotego. [http://www.rp.pl/arttykul/5200749\\_Firmy\\_wola\\_euro\\_od\\_zlotego.html](http://www.rp.pl/arttykul/5200749_Firmy_wola_euro_od_zlotego.html)

„sprowokować znaczące ruchy spekulacyjne wobec złotego”<sup>8</sup>. W najbardziej drastycznym wypadku niewykluczone byłoby wystąpienie Polski z systemu ERM2.

Zmiana konstytucji dokonywana jest większością co najmniej 2/3 głosów posłów. Rząd PO/PSL taką większością nie dysponuje – do obu partii należy 240 na 460 posłów. Konieczne byłoby zatem uzyskanie poparcia ze strony największej partii opozycyjnej (PIS), posiadającej w Sejmie 166 posłów. Partia ta jest jednak przeciwna zmianie w najbliższym czasie konstytucji. J. Kaczyński oświadczył pod koniec września 2008r., że euro w Polsce to kwestia kilkunastu lat. Zdaniem wiceprzewodniczącej PIS, A. Natalli-Świt warunkiem zmiany stanowiska przez jej partię jest udowodnienie, że wprowadzenie euro przyniesie korzyść społeczeństwu i gospodarce. Politycy PIS prezentują pogląd, że szybkie odejście od złotego leży w interesie tylko pewnej grupy polskich przedsiębiorców, a także międzynarodowych spekulantów finansowych<sup>9</sup>.

Warto podkreślić, że stanowisko PIS pozostaje w sprzeczności z poglądami większości opinii publicznej w Polsce. Wg sondażu TNS OBOP za przyjęciem euro już w 2011 r. opowiada się 55% Polaków, a tylko 32% jest przeciwnych<sup>10</sup>.

Na przeszkodzie szybkiemu wprowadzeniu wspólnej waluty w Polsce nie stałyby natomiast uwarunkowania ekonomiczne. Polska spełnia obecnie większość warunków konwergencji, a mianowicie warunki dotyczące wielkości deficytu budżetowego, długu publicznego i długoterminowej stopy procentowej<sup>11</sup>. W polityce obecnego rządu kładzie się istotny nacisk na prowadzenie reform gospodarczych – dalsze zreformowanie systemu emerytalnego, stabilizację finansów publicznych. Wg projektu budżetu zaprezentowanego na początku października 2008 r. przez ministra J. Rostowskiego w Sejmie deficyt budżetowy wyniesie 18,2 mld zł, a więc o prawie 10 mld zł mniej niż w 2008 r.<sup>12</sup> Przy konstruowaniu kolejnych budżetów rząd zamierza jeszcze bardziej zmniejszyć ten deficyt<sup>13</sup>. Można zatem sądzić, że w ciągu najbliższych lat Polska będzie spełniać trwale warunki konwergencji dotyczące wielkości deficytu budżetowego, długu publicznego i długoterminowej stopy procentowej i stopy inflacji.

<sup>8</sup> Por. Minister Rostowski: Bez zmiany konstytucji euro nie będzie, „Dziennik” z 30 IX 2008, s.1.

<sup>9</sup> Por. Rostowski: Niech PIS zgodzi się na euro, „Dziennik” z 30 IX 2008, s. 3. Wybrać euro i prezydenta. „Dziennik” z 19 IX 2008, s. 4.

<sup>10</sup> Por. Wybrać euro i prezydenta..., s. 4.

<sup>11</sup> Wg prognoz Komisji Europejskiej deficyt budżetowy ma sięgać bowiem w 2008 r. 2,5% PKB, a dług publiczny 44,5% PKB. Wskaźniki tu wymagane wynoszą najwyżej 3% i 60% PKB. Długoterminowa stopa procentowa zamyka się w Polsce wielkością 5,8%, podczas gdy w trzech krajach Wspólnot o najwyższej stabilności cen – 6,4%. W opinii Komisji Polska nie spełnia trwale kryterium dotyczącego wielkości stopy inflacji. Por. Rostowski: Premier mnie zaskoczył, „The Wall Street Journal. Polska” z 12 IX 2008, s. 1.

<sup>12</sup> Por. optymizm ministra Rostowskiego, „Dziennik” z 10 X 2008, s. 1.

<sup>13</sup> Por. Por. Rostowski: Premier mnie zaskoczył..., s. 1.

---

Jak można wnosić z tych rozważań, osiągnięcie postawionego przez D. Tuska celu jest mało realne. Wypowiedź premiera może jednak stworzyć bodziec do zintensyfikowania w Polsce działań na rzecz przyjęcia wspólnej waluty.

---

Instytut Zachodni jest jednostką naukowo-badawczą. Działa nieprzerwanie od 1944 r. Organem założycielskim Instytutu jest Minister Spraw Zagranicznych RP.

---

Czaspisma Instytutu Zachodniego:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik und vergleichende Studien”
- „Siedlisko”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

---

Nowości wydawnicze Instytutu Zachodniego:

- Declining Cities/Developing Cities: Polish and German Perspectives, ed. M. Nowak, M. Nowosielski, Poznań 2008;
- Ślężacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy, Poznań 2008;
- J. Dobrowolska-Polak, Niemiecka polityka działań humanitarnych, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 47/2008, Poznań 2008.